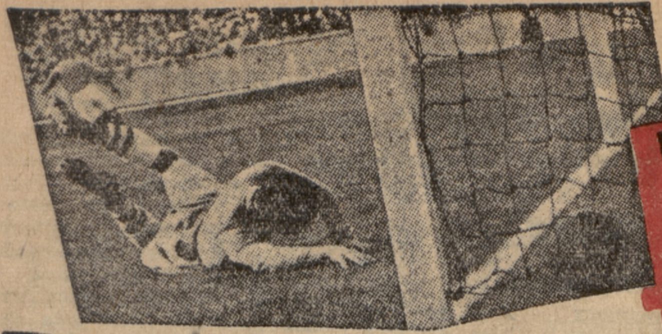
Rok III. Kraków, poniedziałek 27 marca 1950 r. Nr 13 (112)



Piłkarz

TYGODNIOWY PRZEGLĄD SPORTOWY

Pierwsze sensacje

Gwardia pokonana w Łodzi – Nowy sukces Związkowca Garbarni

Już druga niedziela rozgrywek o mistrzostwo pierwszej ligi przyniosła sporą porcję niespodzianek. Jedynie mecz Cracovii z Zw. Wartą zakończył się wynikiem, który przewidywano. Anemiczny atak białoczerwonych zdobył jedną zaledwie bramkę i dwa punkty, natomiast wszystkie pozostałe spotkania zakończyły się sensacyjnymi wynikami.

Największą sensację zgotował ŁKS-Włókniarz, który pokonał mistrzowską Gwardię 1:0. Już sam fakt nie zdobycia ani jednej bramki przez groźny atak gwardzistów, mówi sam za siebie. Drugą niespodziankę, tym razem w sensie dodatnim, zrobił „beniaminek" ligi Związkowiec-Garbarnia, który wywiózł dwa punkty z Chorzowa, wygrywając z Ruchem 2:1.

Dalszą niespodzianką była utrata punktu przez poznańskiego Kolejarza, który zremisował z Budowlanymi na swoim boisku 1:1.

Obie drużyny warszawskie miały wczoraj „czarny dzień", przegrywając z zespołami Górnika. W Rybniku Górnik Radlin zwyciężył przekonywująco Legię 3:0, a w Warszawie Górnik Szombierki pokonał Polonię 3:1.

Wyniki te świadczą najlepiej o nieskrystalizowanej jeszcze i nierównej formie całej niemal dwunastki ligowej, z której jedynie Garbarnia wykazuje najlepszy poziom w chwili obecnej.

Niedzielne spotkania ligowe

OGN. CRACOVIA — ZW. WARTA 1:0 (1:0)

ZW. GARBARNIA — UNIA RUCH 2:1 (0:1)

GÓRNIK RADLIN — LEGIA 3:0 (2:0)

KOLEJARZ — AKS BUDOWLANI 1:1 (0:1)

ŁKS WŁÓKNIARZ — GWARDIA 1:0 (0:0)

GÓRNIK SZOMB. — POLONIA 3:1 (0:0)

Ostatnia przeszkoda



Kiedy pomocnicy przepuszczą atakującego gracza, a obrońcy nie potrafią mu odebrac piłki ostatnią przeszkodą jest bramkarz. Ale chcąc uchronić swój zespół od utraty bramki należy bronić nie tylko spokojnie, lecz również posiadać doskonały refleks i odwagę. Wówczas najgroźniejszy i zaskakujący strzał nie sprawi bramkarzowi kłopotu.

Mecz bez strzałów

Anemiczny atak Cracovii zdobył tylko jedną bramkę

Ogniwo Cracovia–Związkowiec Warta 1:0 (1:0)

Bez strzałów na bramkę — trudno jest zmusić przeciwnika do kapitulacji, choćby się w polu grało pięknie i nawet porywało swą grą cały stadion. Celem gry w piłkę nożną jest bowiem zdobycie bramki, a trudno sobie wyobrazić zwycięstwo — bez strzałów!

Taki mecz, w którym prawie, że nie strzelano — oglądaliśmy w dniu wczorajszym pomiędzy Ogniwo-Cracovią a Związkowcem-Wartą. Na meczu tym, zawodnicy obu drużyn chcieli często wjeżdżać do bramki z piłką, bądź też tak długo kombinować pod bramką, aż piłka natrafiła na jakąś wyciągniętą nogę i poszła gdzie indziej aniżeli w bramkę.

Tyczy to tak jednej jak i drugiej drużyny!

Minęły już te czasy, gdzie mecz powyższych drużyn dawał wiele emocji i pozwalał zachwycać się pięknymi bombami i celnie mierzonymi strzałami napastników. Minęły czasy groźnych napastników, którzy umieli wyzwalać się spod czułej opieki obrońców czy pomocników i dawali bardzo dużo zatrudnienia bramkarzom.

Wczoraj widzieliśmy zwycięstwo Cracovii nad jej dawniej bardzo groźnym — przeciwnikiem, zwycięstwo, które mimo uzyskanych dwóch punktów, nie mogło nikogo zadowolić.



Zwolennicy białoczerwonych obawiała się, że jeśli ich pupil nadal będzie tak słabo strzałowo usposobiony nie potrafi zająć miejsca w czołówce tabeli. Jeśli przez kilkadziesiąt minut obrona i pomoc białoczerwonych odpiera ataki przeciwnika, to muszą nadejść chwile przemęczenia w tych liniach i wreszcie padają bramki dla przeciwnika.

Nie dziwimy się przegranej Cracovii z Szombierkami, która prowadząc 1:0 do przerwy, wyczerpana w tylnych formacjach — musiała skapitulować. Nie dziwilibyśmy się i wczoraj, gdyby to nastąpiło.

GDZIE LEŻY SŁABY PUNKT?

Najlepszą obroną jest atak!

Oto najważniejsza zasada o której kierownictwo wszystkich drużyn pamiętać musi. W ataku najważniejszym jest środkowy ataku, który jest dyrygentem całego kwintetu ofensywnego a często i kierownikiem całej drużyny. Jeśli jednak środkowy napastnik zapomina o swym zadaniu a przy tym pozwala się dokładnie kryć — całość nie może dobrze funkcjonować.

OCENA DRUŻYN

Drużyna poznańskiej Warty to zespół młodych piłkarzy, którzy może z czasem nabiorą rutyny. Kilku starszych wśród tego zespołu nie zdało wczoraj egzaminu (mamy na myśli Smólskiego) — być może z braku należytej kondycji. Ten sam błąd co gospodarze popełniali i goście ociągając się z oddaniem zaskakującego strzału na bramkę.

Najlepszym w drużynie był Grońskí jako stoper, który dosłownie „zatkał" Różankowskiego. Bramkarz **Krystkowiak**, jak zwykle dobry chwytał pewnie i przytomnie, ale popełnił jeden błąd, co kosztowało dwa punkty.

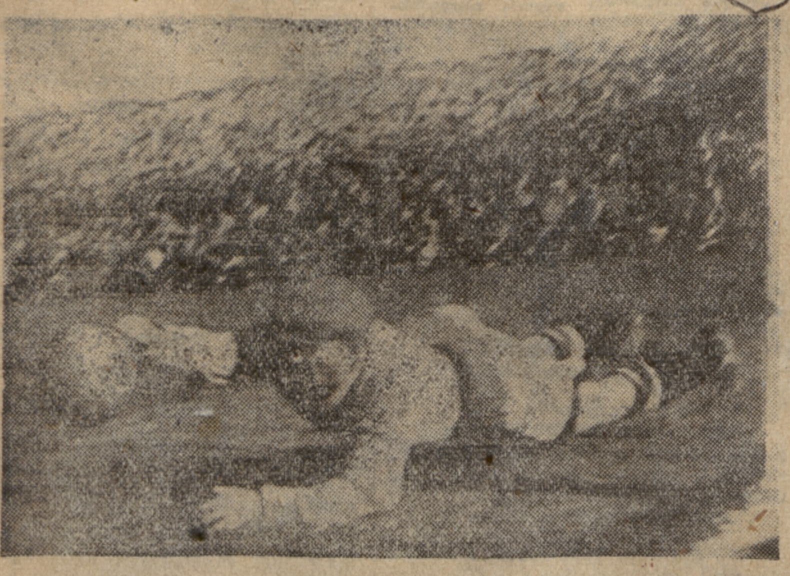
Obrona pewna, twarda, dysponuje silnymi oswobadzającymi wykopami.

(Dokończenie na str. 3)

Mecz Francja — Węgry przełożony

BUDAPESZT. Ustalone na dzień 8 kwietnia br. spotkanie piłkarskie Francja—Węgry z powodu przygotowań do obchodu 5 rocznicy Wyzwolenia zostało przełożone na inny termin.

Rybicki interweniuje



Wprawdzie Rybicki w meczu z Wartą nie miał wiele strzałów, musiał jednak kilka razy „przeciągnąć" się, zwłaszcza gdy strzelano dołem.

Wyniki piłkarskie ligi węgierskiej

BUDAPESZT (tel. wł.) Na Węgrzech rozegrano dalszą (szóstą) kolejkę rozgrywek ligowych w których padły następujące wyniki:

Edosz (FTC)—Lokomotiv 2:1.
Ujpest—Csepel 2:2.
Textiles (MTK)—Vasas 1:1.
Elore—Gyori Vasas 3:1.
Dorog Tarna—Teherfurwar 2:2.
Szombathelyi Lokomotiv—Postas 1:1.
Honved (Kispesti)—Soroksar 4:2.

W tabeli nadal prowadzi Honved 34 punktami przed Edosz (były FTC) 31 i Textilem (b. MTK) 28 punktów.

Związkowiec-Garbarnia

nie oddała prowadzenia w tabeli

Cała tabela ligowa, jak przypuszczaliśmy, zmieniła się całkowicie po drugiej niedzieli rozgrywek. **Jedynie Garbarnia, która oprócz Górnika Szombierki jest jedyną z drużyn ligowych, która nie straciła dotychczas żadnego punktu, utrzymała pierwszą lokatą, wyprzedzając zespół Górnika lepszym stosunkiem bramek.**

Pozostałe drużyny, naskutek zwycięstw, względnie porażek poniesionych wczoraj, poprawiły, względnie pogorszyły sobie pozycje w tabeli.

Awansowały o kilka miejsc drużyny: **Górnika z Szombierek i z Radlina, Włókniarza, Cracovii i AKS.**

Spadły niżej w tabeli zespoły: **Gwardii, Ruchu, Legii, Polonii.**

Na uwagę zasługują końcowe lokaty w tabeli poznańskich zespołów Kolejarza i Warty z których ta ostatnia, jest jedyną drużyną w lidze, która nie uzyskała dotychczas żadnego punktu. Tak więc jedna drużyna Związkowca (Garbarnia) otwiera tabelę, a druga (Warta) zamyka ją.

Tabela ligowa, która po najbliższej niedzieli znów ulegnie przetasowaniu, przedstawia się obecnie następująco:

1.	Zw. Garbarnia	2	4	6:2
2.	Górnik Szombierki	2	4	5:2
3.	Górnik Radl.	2	3	4:1
4.	Gwardia	2	2	3:2
5.	ŁKS Włókniarz	2	2	2:2
6.	Ogn. Cracovia	2	2	2:3
7.	Unia Ruch	2	2	3:3
8.	Legia	2	2	2:4
9.	AKS Budowlani	2	1	2:4
10.	Kol. Polonia	2	1	2:4
11.	Kolejarz Pozn.	2	1	2:5
12.	Zw. Warta	2	0	1:3

COS I–Słowacja 1:9 (1:4)

BRATYSLAVA. W Bratyslavie rozegrano sparringowe spotkanie pomiędzy repr. COS a repr. Słowacji. Drużyna Słowacji wygrała wysoko 9:1 (4:1).

Juniorzy Czech zremisowali z juniorami Słowacji 1:1.

COS II–Žilina 2:1 (1:1)

Druga drużyna COS pokonała reprezentację miasta Ziliny 2:1.

Po Kolejarzu - Ruch

Drugi sukces Związkowca - Garbarni

Zw. Garbarnia-Unia Ruch 2:1 (0:1)

CHORZÓW (tel. wł.). Ciężkie chwile przeżywali w ubiegłą niedzielę kibice Ruchu, kiedy ich drużyna schodziła pokonana przez krakowską Garbarnię 2:1 (0:1). **Krakowianie mimo, iż technicznie ustępowali gospodarzom, odnieśli w pełni zasłużone zwycięstwo, będąc drużyną bardziej bojową i lepszą kondycyjnie.**

Drużyny do spotkania tego wystąpiły w następujących składach:

GARBARNIA:

Stefaniszyn, Jodłowski, Piekulski, Górecki, Lasiewicz, Bieniek, Parpan, Browarski, Nowak, Bożek, Glajcar.

RUCH:

Brom, Gebur, Morys, Suszczyk, Cebula, Jacek, Przecherka, Cieślik, Alszer, Tim, Kubicki.

W drużynie zwycięzców **najlepszym zawodnikiem był Stefaniszyn.** Obok niego na wyróżnienie zasługuje **Lasiewicz** w pomocy i **Nowak i Bożek** w ataku. Obaj obrońcy ambitni, lecz słabsi taktycznie. To samo można powiedzieć i o bocznych pomocnikach. Lewa strona piątki ofenzywnej Garbarni była najsłabszą formacją. Glajcar tym razem nie zadowolił.

U chorzowian **najlepszym był Cebula**, grający na pozycji stopera.

Grę rozpoczynają goście z miejsca przeprowadzając kilka groźnych ataków na bramkę przeciwnika. W 3 min. po ładnej akcji Nowaka z Parpanem piłka załówkowana przez tego ostatniego przechodzi o milimetry obok słupka. W 9 min. Parpan będąc sam na sam z Bromem przestrzelił fatalnie.

Na 4 min. przed końcem pierwszej części gry Kubicki ostro strzela. Stefaniszyn wybija piłkę w pole, ale **nadbiegający Cieślik lokuje ją w siatce.**

Po zmianie pól **Ruch opada na siłach, przewaga Garbarni wzrasta z minuty na minutę.**

W 66 min. Parpan egzekwuje rzut rożny z którego **Nowak** zdobywa **główką wyrównanie.**

Decydującą o zwycięstwie bramkę zdobywa Parpan z podania Bożka.

Sędziował **p. Losiak z Poznania, widzów 18 tys.**

Koszykarze krakowskiego Kolejarza finalistami

Wczoraj zakończyły się w Krakowie półfinałowe rozgrywki o mistrzostwo Polski klasy „A" w koszykówce mężczyzn w grupie czwartej. W turnieju udział wzięły drużyny: Kolejarza Przemyśl, MKS-u Inowrocław, Włókniarza Bielsko i Kolejarza Kraków.

Wyniki spotkań przedstawiają się następująco:

Kolejarz Kraków—Kolejarz Przemyśl 48:35.

MKS—Włókniarz 43:33.

Kolejarz Przemyśl—MKS 33:43.

Kolejarz Kraków—Włókniarz 75:29.

Kolejarz Przemyśl — Włókniarz 41:40.

Kolejarz Kraków—MKS 35:28.

W wyniku rozgrywek do finałów ogólnopolskich zakwalifikowała się z grupy czwartej drużyna krakowskiego Kolejarza.

Końcowa tabela rozgrywek przedstawia się następująco:

Kolejarz Kraków	3	3	180:92
MKS	3	2	114:101
Kolejarz Przemyśl	3	1	109:131
Włókniarz	3	0	102:161

Stal (Siemianowice) mistrzem Polski w tenisie stołowym

TORUŃ. W finałowych rozgrywkach o drużynowe mistrzostwo Polski tytuł mistrzowski zdobyła drużyna Stali katowickiej, grająca w składzie: Kawczyk, Robok, Piechaczek. Kolejność dalszych miejsc była następująca: 2) Ogniwo Wrocław, 3) Związkowiec Warszawa, 4) Kolejarz Warszawa.

Należy podkreślić, że poziom drużyn był bardzo wyrównany o czym najlepiej świadczy fakt, iż w końcowych rozgrywkach pierwsze trzy drużyny zdobyły równą ilość punktów a o pierwszym miejscu zadecydował lepszy stosunek setów.

Nowe przegrupowania w tabelach drugiej ligi

Stal (Katowice) i Kolejarz (Bydgoszcz) prowadzą w swych grupach

Dalsze mecze piłkarskie o mistrzostwo drugiej ligi przyniosły nowe przetasowania w tabeli.

Po dwudziestu spotkaniach możemy już nabrać pewnego wyobrażenia



o formie naszych drużyn drugo-ligowych. Niemniej jednak ukształtowanie tabeli należy nadal uważać za bardzo płynne. Dowodzi tego najlepiej fakt, iż w wielu wypadkach o kolejności miejsc decydują minimalne różnice stosunku bramek.

Na czele grupy wschodniej znajduje się nadal katowicka Stal przed Ogniwem Tarnovią, która w Lipinach uzyskała wynik remisowy z miejscową Stalą. Polonia Bytom po ostatnim zwycięstwie nad Związkowcem Przemyśl wysunęła się na trzecie miejsce w tabeli.

Do niespodzianek w tej grupie należy remis Chełmka w Częstochowie, oraz przegrana Lublinianki na własnym boisku ze Skrą z Częstochowy.

W grupie zachodniej trzy drużyny a to Związkowiec Radom, Kolejarz Bydgoszcz i Stal Sosnowiec mają równą ilość zdobytych punktów, przy czym prowadzenie objął Kolejarz bydgoski lepszym stosunkiem bramek.

Tabele po ostatnich spotkaniach przedstawiają się następująco:

GRUPA WSCHODNIA

1) Stal Katowice	2	4	10:2
2) Ogniwo Tarnovia	2	3	3:1
3) Polonia Bytom	2	3	2:1
4) Skrą Częstochowa	2	3	5:3
5) Związkowiec Chełmek	2	3	5:4
6) Związkowiec Przemyśl	2	2	2:2
7) Stal Lipiny	2	1	4:5
8) Włókniarz Częstochowa	2	1	2:8
9) Lublinianka	2	0	3:6
10) Kolejarz Przemyśl	2	0	1:5

GRUPA ZACHODNIA

1) Kolejarz Bydgoszcz	2	4	6:1
2) Stal Sosnowiec	2	4	6:2
3) Zw. Radom	2	4	5:3
4) Gwardia Szczecin	2	3	9:6
5) Kolejarz Toruń	2	2	2:2
6) Bzura Chodaków	2	2	4:5
7) Lechia Gdańsk	2	1	5:6
8) Kolejarz Ostrów	2	0	2:4
9) Widzew	2	0	4:8
10) Budowlani Świdnica	2	0	1:7

Grupa wschodnia

Polonia Bytom — Związkowiec Przemyśl 1:0 (1:0)

BYTOM (tel. wł.) Polonia mimo, że przez cały czas posiadała dużą przewagę, pokonała w meczu mistrzowskim Związkowiec Przemyśl zaledwie w stosunku 1:0.

Gospodarze najsilniejsze punkty mieli w Narlochu w pomocy i Kubiaku w obronie. Zawiódł atak. Jedyną bramkę dnia zdobył w 35 min. Trampisz.

Sędziował mgr Jesionka, widzów 5 tys.

Stal Lipiny—Tarnovia 0:0

LIPINY (tel. wł.) Tarnovia goszcząc w Lipinach straciła 1 punkt, remisując z miejscową Stalą 0:0. Tarnowianie wynik ten uważać mogą za szczęśliwy, gdyż podczas gry gospodarze byli stroną przeważającą. W drużynie Tarnovii na wyróżnienie zasługują: Barwiński, Pirych. Reszta grała bardzo słabo. Widzów 7 tys.

Związkowiec Chełmek — Włókniarz Częst. 0:0

CZĘSTOCHOWA. Mimo obcego boiska Chełmek mógł roztrzygnąć spotkanie na swoją korzyść. Atak gości miał możność uzyskania kilku bramek, które to okazje zostały jednak zmarnowane.

Stal Katowice — Kolejarz Przemyśl 2:0 (1:0)

PRZEMYŚL. Stal katowicka odniosła zasłużone zwycięstwo zdobywając prowadzenie z rzutu karnego, a następnie podwyższając wynik spotkania do 2:0 ze strzału prawoskrzydłowego.

Skra — Lublinianka 4:2 (1:1)

LUBLIN. Do przerwy gra wyrównana, toteż w tej części spotkania obydwie drużyny uzyskały po jednej bramce. W drugiej połowie Skra ma znaczną przewagę i odnosi zasłużone zwycięstwo.

Grupa zachodnia

Stal Sosnowiec — Budowlani Świdnica 3:0 (1:0)

ŚWIDNICA (tel. wł.) Sosnowiecka Stal odniosła dalsze zwycięstwo wygrywając w Świdnicy z tamt. Polonią 3:0 (1:0). Przez cały czas duża przewaga gości, dla których bramki zdobyli: Tomecki, Powała i Grządziel.

Kolejarz Bydgoszcz — Bzura 4:0 (1:0)

BYDGOSZCZ. Kolejarz przewyższał ambitnie i dobrze grającą Bzurę. Szczególnie dobrze przedstawiała się gra w polu gdzie, pomoc łącznie z atakiem przeprowadzała przemyślane akcje.

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Kubalczak jedną z karnego, Nowacki dwie i Andrzejewski jedną.

Gwardia Szczecin — Widzew 7:4 (3:2)

SZCZECIN. Mecz obfitował w znaczną ilość bramek. Ataki obydwu drużyn grały zadawalająco, przy czym napastnicy kończyli w większości wypadków celnym strzałem doskonale wypracowane pozycje. Słabo natomiast zagrały linie defensywne. Widzów 8 tys.

Zw. Radom — Lechia 4:3 (2:1)

RADOM. W pierwszej połowie gry przeważała Lechia, wypracowując sobie szereg doskonałych pozycji podbramkowych. Po pauzie gospodarze otrząsają się z przewagi gości i przeprowadzają szereg niebezpiecznych akcji, uzyskując w tym okresie trzy bramki.

Kolejarz Toruń — Kolejarz Ostrów 1:0 (0:0)

OSTRÓW. Kolejarz toruński zdołał zdobyć na obcym boisku dwa cenne punkty. U zwycięzców wyróżnił się Rembecki II, zdobywca zwycięskiej bramki.

Pięściarze Cracovii przegrywają w. o.

W zawodach pięściarskich o mistrzostwo klasy „B" KOZB między Garbarnią Ib a Cracovią II — zwycięstwo przypadło Garbarni walkowerem z powodu zdekompletowania drużyny białoczerwonych.



W ubiegłą niedzielę Cracovia przegrała z tych samych powodów z Ogniwem Tarnów.

W rozegranych walkach towarzyskich uzyskano następujące wyniki:

W muszej — Boczarki (Cr) zwyciężył Sargę (G), w koguciej — Kłos (Cr) uległ Blicharzowi, w piórkowej — Czajecki (Cr) wypunktował Surówkę (G), w lekkiej — Gołąbek (Cr) wygrał z Chlipkiewiczem (G), w półśredniej Romek (G) pokonał Lisika (Cr), w półciężkiej Kucharski (Cr) zwyciężył Wdowika (G) i w ciężkiej Michałowski (Cr) przegrał z Siwulą (G).

Sędziował w ringu ob. Mikołajczyk, punktował Bogdanowicz J.

Szermierczy turniej miast

ZAKOPANE. Na zakończenie szermierczego obozu w Zakopanem na którym przebywali wszyscy czołowi szermierze Polski, rozegrano w dniu 23 i 24 marca szermierczy turniej miast o puchar Zakopanego przy udziale reprezentacyjnych drużyn Warszawy, Katowic, Łodzi i Krakowa.

W spotkaniu na szpady niespodziewanym był sukces młodych szermierzy Krakowa którzy zajęli pierwsze miejsce nie ponosząc porażki.

Wyniki poszczególnych spotkań: Kraków—Katowice 5:4, Łódź—Warszawa 9:6, Kraków—Łódź 5:3, Łódź—Katowice 5:4.

W szabli: Warszawa I—Kraków 7:2, Warszawa—Kraków 7:2, Warszawa II—Kraków 5:4, Kraków—Katowice 6:3.

W punktacji ogólnej pierwsze miejsce zajął Kraków 8 pkt przed Warszawą 4 pkt, Łodzią 4 pkt i Katowicami 4 pkt.

Poznań wygrywa z Warszawą a Łódź z Wrocławiem w boksie

W rewanżowym spotkaniu bokserskim pomiędzy Poznaniem a Warszawą wygrał Poznań w stosunku 9:7. Również i w Łodzi reprezentacja Łodzi pokonała Wrocław w stosunku 10:6.

O mistrzostwo Polski w hokeju na trawie

POZNAŃ. Spotkanie o mistrzostwo ligi hokeja na trawie między mistrzem Polski Stellą (Gniezno) i Chrobrym (Gniezno) zakończyło się zwycięstwem Stelli 2:0 (1:0). Poziom meczu był bardzo dobry, a obie bramki dla Stelli zdobył Filnik Jan.

W Poznaniu miejscowy Związkowiec zremisował z Kolejarzem (Gniezno) 1:1 (1:1). Gra szybka i na dobrym poziomie. Bramkę dla Kolejarza zdobył Małkowiak, wyrównał

Koszykarze warszawskiego AZS-u tracą szanse na mistrzostwo

Zwycięstwa drużyn krakowskich

Ostatnia niedziela przyniosła tylko cztery spotkania ligowe. Piękny sukces odnieśli koszykarze Cracovii i Gwardii, zwyciężając najpoważniejszego do niedawna kandydata na mistrza ligi — warszawski AZS. Akademicy po tych dwu porażkach stracili już prawie definitywnie szanse w walce o mistrzowski tytuł.

Dobrze również spisała się trzecia drużyna krakowska — AZS, zwyciężając w Katowicach miejscową Stal.

Lokalne derby łódzkie zakończyły się zwycięstwem bardziej przebojowej Spójni.

Aktualna tabela ligowa po niedzielnych rozgrywkach przedstawia się następująco:

1. Kolejarz Poznań	21	16	1007:891
2. Spójnia Łódź	19	15	1057:848
3. AZS Warszawa	19	13	914:692
4. Spójnia Gdańsk	17	13	706:563
5. Gwardia Kraków	19	11	750:685
6. Cracovia	19	9	776:760
7. Włókniarz	21	9	960:941
8. Kolejarz Toruń	20	8	904:931
9. Warta	21	8	827:925
10. Kolejarz Ostrów	19	7	589:738
11. AZS Kraków	19	4	594:942
12. Stal	18	2	602:858

CRACOVIA — AZS 44:37 (20:20)

Po bardzo emocjonującej i na wysokim poziomie stojącej grze spotkanie zakończyło się zwycięstwem gospodarzy, którzy przewyższali akademików kondycją i taktyką. Punkty dla zwycięzców zdobyli: Laska, Łudzik i Pacuła po 12, Ciesielski R. 4, Ciesielski J. i Będkowski po 2. Dla AZS-u: Niciński 8, Bartosiewicz i Kamiński po 7, Popławski I i Popławski II po 6, oraz Dobrodzki 3.

Sędziowali pp. Muszyński i Leślak.

GWARDIA — AZS 44:36 (24:12)

Również drugi występ warszawskiego AZS przyniósł gościom porażkę. Gwardia objęła inicjatywę od początku meczu, prowadząc przez cały czas spotkania. Strzelcami punktów dla Gwardii byli: Dąbrowski 23, Arlet 12, Kowalówka 4, Asiu i Paszkowski po 2, Hegerle 1. Dla AZS-u: Kamiński 12, Bartosiewicz 9, Popławski II 8, Olesiewicz, Niciński i Popławski I po 2, Dobrodzki 1.

Sędziowali: Muszyński i Seifert.

SPÓJNIA (ŁÓDŹ) — WŁÓKNIARZ 63:46 (32:28)

STAL (ŚWIĘTOCHŁOWICE — AZS (KRAKÓW) 33:43 (10:27)

Najlepszym zawodnikiem na boisku był Kozdrój z krakowskiego AZS-u, podobał się również młodziutki Litwin.

Najwięcej punktów dla AZS uzyskali: Kozdrój — 15 i Obuchowicz — 13, dla Stali: Nagórski — 10, Skawiński — 9 i Wozimko — 8.

Wieczór humoru i piosenki „Cracovia tempo!"

Dziś w poniedziałek 27 bm. o godzinie 19.30 na dużej sali Starego Teatru w Krakowie, odbędzie się wesoły skecz pod tytułem: „Cracovia tempo". Udział biorą artyści teatrów dramatycznych w Krakowie: Artykiewicz Maria, Kwapiszewska Danuta, Kuźniakówna Halina, Niwińska Zofia, Cebulski Marian, Dwornicki Józef, Pitlo Jerzy, Kalinowski Tadeusz, Kondrat Tadeusz, Ruszkowski Wojciech i Solarski Eugeniusz.

Przy fortepianie Dronka Zbigniew i Radzik Marian. Bilety przy kasie.

Włókniarz-Korona w grupie pierwszej

Kolejarz Kraków w drugiej leaderami krakowskiej A klasy

(ww) Druga niedziela rozgrywek piłkarskich w krakowskiej klasie A, przyniosła na ogół spodziewane wyniki. Tym razem odbyło się wszystko na ogół spokojnie, bez brzydkich wykroczeń, a poza jedynym nieszczęśliwym wypadkiem złamania ręki na skutek upadku, rozgrywki przeszły bez wykroczeń tak zawodników jak i kibiców.



Drużyny, które były lepiej przygotowane kondycyjnie, zwyciężyły zasłużenie. Budowlani Łobzów, mimo przegranej z Cracovią Ib i zajęcia trzeciego miejsca w tabeli, stanowią w tej grupie najpoważniejszego kandydata na mistrza i najgroźniejszego przeciwnika dla reszty rywali.

Zacięta walka toczy się w dolnych regionach obu grup o utrzymanie się w klasie A.

W grupie pierwszej Włókniarz Korona uzyskał punkty walkowerem i utrzymuje nadal swą czołową lokatę, dzięki lepszemu stosunkowi bramek. Spójnia krakowska, która następuje mu na pięty, zajmuje drugą lokatę. Pewną niespodziankę w tej grupie jest zwycięstwo Zw. Zembrzyce nad czołową drużyną Unia Mościce.

Grupa I

1. Włókniarz	11	18	21:5
2. Spójnia Kr.	12	18	30:10
3. Unia Mościce	12	14	28:18
4. Gwardia Kr. Ib	12	13	17:13
5. LZS Bieżanów	12	13	19:17
6. Kol. Nowy Sącz	12	13	18:19
7. Zw. Prądnik Cz.	12	12	19:19
8. Spójnia Okocim	12	10	16:14
9. Budowlani Kr.	12	8	12:43
10. Zw. Zembrzyce	12	5	16:48

GRUPA II

1. Kol. Kraków	11	14	32:18
2. Stal Chrzanów	11	14	25:20
3. Budow. Łobzów	11	13	32:18
4. Ogn. Cracovia Ib	11	12	22:20
5. Unia Oświęcim	11	12	13:13
6. Unia Groble	11	11	16:13
7. Unia Borek	11	11	10:10
8. Kol. Płaszów	11	8	14:20
9. Szczakowianka	11	8	14:28
10. Zw. Trzebinia	11	6	10:31

Grupa I

LZS BIEŻANOWIANKA — SPÓJNIA OKOCIM 1:0 (0:0)

Brak zaprawy zimowej odbił się na drużynie Spójni. Drużyna gości przeważała nad gospodarzami szczególnie w drugiej połowie gry. Jedyną bramkę dla Bieżanowianki zdobył Radwan II. Sędziował p. Fronczyk. (WW)

ZKS WŁÓKNIARZ KORONA — BUDOWLANI KR. 3:0 w. o.

GWARDIA KR. Ib — ZW. PRĄDNIK CZERW. 6:1 (3:0).

Bramki dla Gwardii strzelili: Cisowski, Rupa, Wolfeller, Wapiennik i Kotaba po 1.

ZWIĄZKOWIEC ZEMBRZYCE — UNIA MOŚCICE 4:0 (2:0).

Drużyna Związkowca wygrała niespodziewanie z Unią Mościce.

ZKS SPÓJNIA KRAKÓW — KOLEJARZ NOWY SĄCZ 3:0 (2:0)

Grupa II

KOLEJARZ PŁASZÓW — UNIA GROBLE 1:0 (1:0)

ZKS UNIA OŚWIĘCIM — UNIA BOREK 2:1 (1:1)

Goście sprawili niespodziankę wywożąc dwa punkty z boiska Unii Borek. Bramkę dla Borku strzelił Wyrwa.

ZKS KOLEJARZ KRAKÓW — WŁÓKNIARZ TRZEBINIA 6:1 (0:0)

OGNIWO CRACOVIA Ib — BUDOWLANI ŁOBZÓW 2:1 (1:1)

Bramki dla Ogn. Cracovii strzelili: Kolasa i Kaszuba z rzutu wolnego. Dla Budowlanych Ostrowski.

Sędziował p. Sadzik słabo.

ZKS STAL CHRZANÓW — UNIA SZCZAKOWIANKA 4:3 (2:1)

Stal odniosła cenne zwycięstwo nad Unią uzyskując przez to awans na drugie miejsce w tabeli.

Świercz (Włókniarz) zwycięża w biegu kolarskim na przełaj

ŁÓDŹ. Na otwarcie sezonu kolarskiego w Łodzi odbył się na szosie pabianickiej wyścig kolarski na przełaj na dystanse 30 km. Na starcie stanęło 14 zawodników. Zwyciężył Świercz (ŁKS-Włókniarz) w czasie 1.14,15 przed Boruczem (Włókniarz).

Mistrz Polski na torze Jerzy Bek przybył na metę czwarty, lecz na damskim rowerze, gdyż 1.000 m przed końcem wyścigu złamał koło.

W biegu na 15 km dla „kartowców" startowało 22 zawodników. Zwyciężył Ulik (ŁKS Włókniarz) w czasie 40.14.

Szczecin — Kraków w boksie

Międzymiastowe spotkanie bokserskie Kraków — Szczecin odbędzie się 4 kwietnia br. w Krakowie.

Zawody te budzą zrozumiałe zainteresowanie ze względu na udział w drużynie szczecińskiej kilku dobrych pięściarzy.

Gwardia rozczarowała w Łodzi

ŁKS Włókniarz — Gwardia 1:0 (0:0)

Pierwsze dwa punkty w tegorocznych mistrzostwach zdobyli piłkarze ŁKS w okolicznościach dość niezwykłych. Wydarto je bowiem mistrzowi Polski — krakowskiej Gwardii w chwili **gdy linia napadu gospodarzy była rozbita, bowiem do jej kompletu zabrakło 3 napastników.** Z konieczności sięgnięto więc do rezerw.

O wyniku meczu zadecydowała jedna, jedyna bramka dnia, jaka padła w drugiej połowie gry zdobyta przez Baraną ostrym strzałem nie do obrony.

Choć **strzał** Barana przyniósł Włókniarzowi dwa cenne punkty i rozentuzjazmowana widownia zniosła zdobywcę bramki na ramionach z boiska, nie jemu należą się laury. **Sukces swój zawdzięcza ŁKS swojej linii defensywnej, która okazała się twardą i nieugiętą.**

Początek gry nie zapowiadał krytycznego okresu jaki ŁKS przeżywał po pauzie. **Gra była równorzędna, a atak łodzian złożył niejedną groźną wizytę pod bramką Gwardii.** Niestety brakowało im wykończenia. Młody **Olejniczak** dobrze poczynał sobie w polu, nie nadążał jednak na czas pod bramkę. Lewoskrzydłowy — **Zygmuncik** rokuje duże nadzieje, jeśli mu się da dobrego partnera — łącznika.

Drużyna krakowskiej Gwardii zaprezentowała się słabiej aniżeli oczekiwano.

Zwłaszcza atak, w którym występowało aż 4 reprezentantów Polski: Mamoń, Gracz, Kohut, Mordarski — nie wykazał reprezentacyjnej formy. Najlepszym w nim okazał się **Mamoń, lecz Włodarczyk otoczył go** czujną opieką w wyniku czego lewoskrzydłowy Gwardii stracił właściwą mu energię. Na nic zdała się zamiana pozycji Gracza z Kohutem.

W drużynie gości najlepszym graczem okazał się Legutko.

PRZEBIEG MECZU:

Do niedzielnego meczu drużyny wystąpiły w następujących składach:

ŁKS Włókniarz: Szczurzyński, (Styczyński) Włodarczyk, Łuć, Rączko, Urban, Miller, Hogendorf, Olejniczak,. Baran, Pietrzak Zygmuncik.

Gwardia: Jurowicz, Dudek, Snopkowski, Szczurek, Legutko, Waplennik, Mordarski, Gracz, Jaskowski, Kohut, Mamoń.

Początkowy okres gry przyniósł gościom kilka rzutów rożnych, łodzianom zaś doskonałą pozycję zmarnowaną przez Pietrzaka.

W 30 min. bramkarz łodzian w zderzeniu z Kohutem doznał kontuzji i ustąpił miejsca Styczyńskiemu.

Po przerwie goście uzyskali przewagę. W 14 min strzał Gracza a w 20 min. Kohuta pięknie wyłapał Styczyński. W 40 min. rzut wolny Urbana przejął Hogendorf i z jego podania padła upragniona bramka, zdobyta przez Barana.

Zawody prowadził dobrze p. **Krumholz,** nie dopuszczając do ostrej gry. Mecz ten który rozpoczął sezon ligowy w Łodzi **zgromadził około 25 tys. widzów.**

Kolejarz traci dalszy punkt

Budowlani — Kole,arz 1:1 (1:0)

POZNAŃ (tel. wł.). Dwanaście tysięcy widzów było świadkami utraty dalszego punktu przez drużynę poznańską w spotkaniu z Budowlani. Liczono się ogólnie ze zwycięstwem Kolejarza w którego słabą rzekomo formę — nie wierzono. Okazało się forma kolejarzy poznańskich jeszcze nie jest tak dobra aby starczyła na taką drużynę jak Budowlani, którzy przed przerwą byli nawet drużyną lepszą.

Mecz wczorajszy był na ogół ciekawy i prowadzony w dość szybkim tempie. Niestety — w ataku obu drużyn bawiono się za długo z piłką i ociągano ze strzałem, przez co strzałów tych nie było zbyt wiele. Poza tym napastników poznańskich prześladował pech. Anioła przestrzeliwał kilkakrotnie z 5 metrów pod bramką.

AKS Budowlani, zwłaszcza do przerwy grał dużo lepiej zdobywając szybko teren a napastnicy strzelali więcej od napadu gospodarzy. Strzały te grzęzły jednak w rękach dobrze usposobionego Gołębiowskiego, który był wiele zatrudniony, ale tylko do przerwy. Po pauzie poza kilkoma wybiegami i dwoma robinsonadami nie miał nic do roboty.

Wadą napastników poznańskich było, że grali więcej wszerz aniżeli do przodu wskutek czego wiele piłek wychwytywała pomoc i obrona śląska. Najlepszymi byli w drużynie gości **Wieczorek i Janduda,** którym Budowlani mają do zawdzięczenia wynik remisowy gdyż oni to w większości wypadków nie dopuszczali gospodarzy do strzałów.

Najlepszymi w drużynie Kolejarza byli **Kołtuniak i Słoma.**

Pierwszą bramkę zdobyli Budowlani z rzutu karnego egzekwowanego przez Wieczorka w 17 minucie pierwszej połowy.

Kolejarze wyrównali dopiero w drugiej połowie przez **Kołtuniaka,** który górne podanie Czapczyka wspaniałym wolejem zamienił na bramkę. **Była to bramka jaką rzadko ogląda się na naszych boiskach.**

Meczem kierował poprawnie sędzia **Kropiwnicki ze Szczecina.**

Górnik Radlin gładko rozprawił się z Legią

wygrywając 3:0 (2:0)

RADLIN (tel. wł.). Beniaminek pierwszej ligi sprawił dużą niespodziankę odnosząc w niedzielę stosunkowo wysokie cyfrowo zwycięstwo nad warszawską Legią.

Górnicy z Radlina rozprawili się w sposób bezapelacyjny z Legią, którą na podstawie niedzielnego meczu wypada nazwać jednym z najpoważniejszych pretendentów do spadku z pierwszej ligi. Górnik był drużyną bardzo ambitną a poza tym jego napastnicy wykazali się zdecydowaniem w sytuacjach podbramkowych nie zwlekając z oddawaniem strzału. Z technika i taktyką nie było wszystko w porządku ale szybkość i ambicja nadrobiły te braki z aż trzechbramkową nadwyżką.

Goście z Warszawy zagrali beznadziejnie słabo. Gdyby nie Skromny w bramce, który obronił dwa niechybne gole, niedzielna ich wyprawa do Radlina mogła się skończyć znacznie smutniej.

W Legii jako tako zagrał Orłowski, próbując zatrzymać akcje ofensywne gospodarzy. Na nim kończy się lista najlepszych graczy „wojskowych" których najsłabszą linią był atak.

Przez cały czas meczu przewagę miał Górnik, uwidaczniając ją cyfrowo. Rzadkie kontrataki Legii kończyły się zazwyczaj utratą piłki przez nieporadnych napastników.

Bramki dla Górnika zdobyli: w 9 i 45 min. Szleger i 68 min. Franke.

Zawody prowadził p. Przybysz z Bydgoszczy, widzów 7 tys.

Nieszczęśliwy wypadek najlepszego obrońcy Węgier

Podczas meczu Edosz (były FTC)—Postás, w 15-tej minucie po przerwie, **Ferenc Rudas,** kilkakrotny reprezentant Węgier w piłce nożnej i najszybszy prawy obrońca Europy, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi złamania prawej nogi.

Henni bramkarz Edoszu tak nieszczęśliwie rzucił się na piłkę, że upadając na nogę Rudasa złamał mu ją.

•

Repr. Węg. Górników — Repr. Wojsk Albańskich w Tiranie 1:1 (1:0)

Koszykarze krakowskiego Kolejarza



Kolejarz krakowski, który zakwalifikował się do finału rozgrywek o wejście do ligi koszykowej.

Polonia też nie umie strzelać

Szombierki—Polonia 3:1 (0:0)

WARSZAWA (tel. wł.). Zwycięzca Cracovii — Górnik Szombierki **zademonstrował w Warszawie wcale dobrą grę, uzyskując zasłużone zwycięstwo nad Kolejarzem Polonią w stosunku 3:1.**

W miarę trwania meczu widocznym było, że Polonia tego meczu nie wygra. Szwankowała nie tylko kondycja u napastników i reszty drużyny, lecz przede wszystkim indolencja strzałowa napastników warszawskich, którzy prześcigali się w pomysłach: „jak nie strzelić bramki".

Spośród pięciu napastników Polonii — jedynie **Popiołek** wykazywał chęć zdobycia bramki. Reszta bawiła się z piłką tak długo, aż ją przeciwnik odebrał.

Po pauzie obraz gry zmienił się do tego stopnia, że stroną atakującą była tylko drużyna gości. Krasówka wykazał po raz wtóry w tym roku, że jest wartościowym strzelcem i ambitnym zawodnikiem. Kierował atakiem bardzo dobrze, wysyłał w bój swych kolegów, nie zapominając sam o silnych i celnych strzałach.



Zdobył on piękne bramki, których bramkarz Polonii nie był w stanie obronić. Prowadzenie dla Szombierek uzyskał Czepionka głową, a trzecią bramkę zdobył przytomnie Krasówka na 20 minut przed końcem meczu.

Wysiłki Polonii, by zmniejszyć porażkę, spełzły na niczym. Napastnicy warszawscy nie byli w stanie w tym okresie zagrozić bramce gości, gdyż obrona Szombierek blokowała skutecznie i nie dopuszczała do swobodnego strzału. Jedyną bramkę dla Polonii zdobył Popiołek.

Sędzia p. Michalik z Krakowa był bardzo uważnym i dobrze prowadzącym spotkania arbitrem.



Ostro... w „mur" białoczerwonych

Ten rzut wolny nie wyszedł Smólskiemu. Skrzydłowy Warty strzelił w nogi zawodników Cracovii, tworzących „mur" pod swoją bramką.

Ogn. Cracovia-Zw. Warta 1:0

(Dokończenie ze str. 1)

W ataku najlepszy Opitz, bardzo ruchliwy i groźny napastnik z którym Parpan miał wiele do roboty.

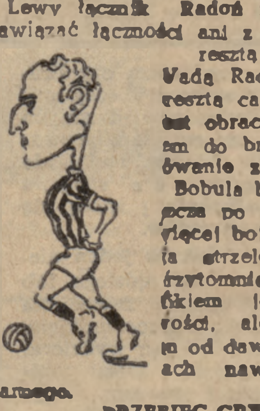
Nieźle spisywali się obaj łącznicy a ze skrzydłowych Smólski bardzo słaby.

O Cracovii pisano często, że to drużyna chimeryczna, nerwowa i zrażająca się byle czym. Na pierwsze można się zgodzić. Wczoraj nie zauważono nerwowości — zwłaszcza w trio obronnym. **Rybicki** w bramce nie tylko nie popełnił żadnego błędu, ale obronił dwa piękne strzały Opitza i Kaczmarka. Glimas był dużo lepszy od swego kolegi. Z pomocników Mazur walczył o lepsze z Parpanem, który poświęcił się Opitzowi. Jabłońskiego widzieliśmy w dużo lepszej formie.

Co napisać o ataku, który w przeciągu 90 minut oddał zaledwie cztery celne strzały? Oprócz tych czterech, jeszcze cztery przeszły obok słupków lub ponad poprzeczką. To wszystko jednak za mało!

Z tego bardzo słabo grającego ataku, najlepszym jeszcze był Puświał, grający bojowo i z chęcią strzelenia bramki. Dorównywał mu Rajtar, który jednak gra za dużo wszerz i do tyłu a za mało strzelał Środkowy Różankowski nie może zapominać, że nie wolno mu pozwolić się zakryć przez stopera, jak też nie wolno mu grać „na ślepo" i do tego górą. Dwa strzały, jakie oddał Różankowski przez cały mecz, nie świadczą o dyspozycji strzałowej „specjalisty od główek".

Lewy łącznik **Radoń** nie potrafił nawiązać łączności ani z Bobulą ani resztą kolegów.



Wadą Radonia jak i reszty całego ataku **jest** obracanie się tyłem do bramki i kiwanie się z piłką.

Bobula był — zwłaszcza po przerwie — więcej bojowy. Bramka strzelona bardzo przytomnie jest wynikiem jego ruchliwości, ale zapomina on od dawna, o strzałach nawet z pola karnego.

PRZEBIEG GRY

Mecz na ogół był słaby. Nie widzieliśmy nic takiego, co mogłoby porwać widownię, czegoś — czego należało oczekiwać od byłych mistrzów Polski. Bawiono się na polu karnym z piłką i podawano ją sobie wszerz, nikt nie kwapił się z oddaniem zaskakującego strzału, tak — jakgdyby obawiano się odpowiedzialności. Tyczy się to i jednej i drugiej strony.

Mecz rozstrzygnięto już w czwartej minucie gry. Kilka ataków Cracovii, podanie Różankowskiego w stronę bramki, — do piłki podbiegł szybki Bobula i prawą nogą skierował piłkę w róg obok zdumionego i reklamującego spalony, Krystkowiaka.



Aż do piętnastej minuty Cracovia była w przewadze, aż do 15 minuty pomoc i obrońcy wysyłali dalekie piłki do napadu, który robił wszystko tylko nie strzelał!

Podawano sobie w bok i do tyłu a strzelał raczej Jabłoński aniżeli napastnicy.

Od 15 minuty Warta wyrównała grę i raczej miała więcej z gry aniżeli Cracovia. W tym okresie obrońcy i Parpan odpierali ataki gości i przeszkadzali w oddawaniu strzałów. Rybicki dwa razy wyłapał ładne strzały. Po 30 minucie Cracovia znowu przeważa ale — historia powtórzyła się. Jeśli padały strzały, były one tak anemiczne, że Krystkowiak bronił je jedną ręką.

Po przerwie obraz gry uległ jeszcze większemu pogorszeniu. Obie drużyny mogły były strzelić co najmniej po jednej bramce. Ładny strzał Kaczmarka obronił przytomnie Rybicki a dwa takie same — Krystkowiak. Rajtar z 3 metrów strzelił głową w ręce bramkarza jak i Radoń — tym razem nawet dobrze, ale Krystkowiak był na miejscu.

Rogów 5:2 dla Cracovii, nie wykorzystanych. Publiczności około 12 tysięcy.

Sędzia p. Aleksandrowicz (Warszawa) poprawny.

Z. Chr.

Tabela najlepszych strzelców

Po dwóch niedzielach rozgrywek pierwszej ligi na listę strzelców wpisało się 25 zawodników. Tabelkę strzelców otwierają Szleger (Górnik Radlin) i Krasówka (Szombierki) zdobywcy 3 bramek.

Dwie bramki zdobyli: Jaskowski (Gwardia), Nowak i Bożek (Zw. Garbarnia), Czepionka (Szombierki) oraz Baran (ŁKS).

Po jednej bramce: Browarski i Parpan (Garbarnia), Franke (Górnik Radl.) Kohut (Gwardia), Różankowski II i Bobula (Cracovia), Cieślik, Tim Kubicki (Ruch), Wojciechowski Oprych (Legia), Szczawiński i Popiołek (Polonia), Wieczorek i Muskała (AKS), Kołtuniak i Czapczyk (Kolejarz) oraz Melosik (Warta).

Zdjęcia w dzisiejszym numerze: AR, Seko, T. Toliński „Ruch" i archiwum „Piłkarza".

Kalisz—Leszno 6:2

POZNAŃ. Pierwsze piłkarskie spotkanie eleminacyjne w turnieju miast, między zespołami Kalisza i **Leszna zakończyło się wysokim zwycięstwem Kalisza 6:2 (3:1).**

Mecz wywołał w Kaliszu wielkie zainteresowanie, gromadząc ponad 5 tys. widzów. Reprezentacja Kalisza była zespołem bardziej zgranym i odniosła zasłużone zwycięstwo.

•

W dalszych spotkaniach padły następujące wyniki: Zabrze pokonało Gliwice 3:1 (2:1) oraz Wałbrzych wygrał z Jelenią Górą 4:1 (2:1).

Koszykarki AZS-u W-wa zdobywają mistrzostwo Polski

Wczoraj zakończyły się w Warszawie finały mistrzostw Polski w koszykówce kobiet. W finałach spotkały się drużyny AZS-u Warszawa, Spójni Marymont, Kolejarza Polonii oraz krakowskiej Gwardii.

W ostatnim dniu rozgrywek **mistrzem Polski została drużyna warszawskiego AZS-u. Dalsze miejsca zajęli: Spójnia Marymont, Gwardia Kraków i Kolejarz Polonia.**

A TO PAN?ZNA?!

PŁYWACY BIJĄ REKORDY...



Kusząca nagroda

HISTORIA BEZ SŁÓW



Sport nie jest przeszkodą w nauce

Wśród wielu jeszcze ludzi panuje przekonanie, że uprawianie sportu przez uczącą się młodzież, jest wielką przeszkodą w nauce. Że to — podobno, sport „wypacza" umysły, sprowadza na manowce, obniża poziom wychowania, powoduje nabieranie złych cech, itd. itd.

Jest to tak błędne przekonanie, jak błędem było by twierdzenie, iż zbyt częste mycie rąk, powoduje np. zdarcie naskórka!

Dowodem tego, że tak nie jest — jak starają się wmówić w nas ludzie, którzy nigdy sportu nie uprawiali i nigdy się z nim nie zetknęli — są ogromne zastępy zdrowej, uczącej się młodzieży na całym świecie, młodzieży uprawiającej sport aż do ukończenia studiów, umiejącej pogodzić naukę, studia i pracę — równocześnie z wyczynami sportowymi.



Kiedy patrzyłem w basenie pływackim krakowskiego „Ogniska" na trenującą rekordzistkę Polski w stylu klasycznym na 200 m Dobranowską z Cracovii, sam sobie zadawałem pytanie, czy ta dziewczyna nie zaniedbuje nauki. Bądź co bądź, uzyskać 3,10,2 min. to wysiłek po którym należy odpocząć jak i po każdym treningu.

Zapytana przeze mnie Dobranowska o naukę, uspokoiła me obawy, mówiąc:

— *Sport swoją drogą, a nauka przede wszystkim! Wszystko można pogodzić ze sobą jeśli się tylko chce. Czasem trzeba z niektórych przyjemności zrezygnować, na korzyść nauki, pracy czy sportu.*

Moje obawy usunęła zresztą kierowniczka gimnazjum, do którego uczęszcza Dobranowska. Zapytałem kierowniczkę, czy Dobranowska nie zaniedbuje się w nauce?

— *Nie proszę pana* — usłuszałem *odpowiedź! Cieszy mnie właśnie to, że nasze sportsmenki, mimo iż wiele czasu poświęcają treningom i zawodom sportowym, nie zaniedbują nauki. Dobranowska uczy się dobrze, jest pilną i staranną uczennicą. Oprócz Dobranowskiej mamy jeszcze jedną mistrzynię — Zofię Borowiec, która nie tylko jest dobrą uczennicą lecz przy tym bardzo uspołecznioną. Borowiecówna miała przed paroma dniami w naszej szkole bardzo ładny wykład o sporcie. Apelowała do koleżanek, by — nie zaniedbując nauki — uprawiały sport, biorąc wzór z doskonałych sportsmenek radzieckich: Dumbadze, Żukowej Czudiny i Isakowej.*

*

To tylko dwa maleńkie przykłady, że sport nie jest przeszkodą w nauce. Takich przykładów można by przytaczać setki, choćby w samym tylko Krakowie! Najsłynniejsi ongiś piłkarze Polski: dr Cikowski, dr Reyman, dr Mielech, inż. Bacz, prof. Weysenhoff — to ludzie, którym sport uprawiany z takim zamiłowaniem, nie przeszkodził w ukończeniu studiów!

*

Trzeba tylko umieć obie sprawy pogodzić ze sobą! Nad regulowaniem tych spraw, czuwa zresztą Kuratorium Okręgu Szkolnego, które troszcząc się o wychowanie fizyczne i sportowe uczącej się młodzieży, strzeże troskliwie postępów w nauce.

Z. Chr.

On wie zawsze lepiej...

Znamy go wszyscy. Jest on zapalonym przyjacielem piłki nożnej. Przedtem był czynnym sportowcem, dzisiaj natomiast każdy mecz przeżywa gorączkowo wraz z wieloma tysiącami kibiców na widowni. Dla niego niedziela bez zawodów piłkarskich nie jest żadnym dniem wypoczynku. Trwa to już od wielu, wielu lat.

Ale ma on jedną wielką słabość, mianowicie w każdych zawodach musi krytykować orzeczenia sędziego i głośno wykrzykuje — „sędzia



kalosz". „Tak sędziować też potrafiłbym itd. itd." W okrzyki te wkłada zazwyczaj cały swój bunt i całą wiedzę piłkarską. Stwierdzić trzeba, że nasz znajomy ma wielu przyjaciół, którzy podobnie jak on, dziko zachowują się w czasie meczu, witając każde orzeczenie sędziego głośnym krzykiem i gwizdem.

Byłoby rzeczą o wiele korzystniejszą i bardziej pożądaną, aby **wszyscy widzowie należycie rozumieli się na przepisach gry** i poznali do jak ciężkich i niewdzięcznych funkcji należy sędziowanie meczu piłkarskiego. Niestety **kandydatów na sędziów jest bardzo mało, a do krytykowania wszyscy się garną.** Wskazanym byłoby więc, aby wszyscy zwolennicy piłki nożnej **czynni przedtem piłkarze,** znający dokładnie przepisy gry, **spróbowali swych umiejętności i zaznali przyjemności sędziowania** w zbliżających się rozgrywkach o Puchar Polski.

DLACZEGO?

W dniu 19 bm. rozpoczęły się rozgrywki piłkarskie, niemal we wszystkich klasach. Na tydzień przed tym, prasa sportowa przypominała wszystkim piłkarzom, by nie zapominali o grze „fair", zachowywali się na boiskach jak na sportowców należy i powstrzymywali się od gry **ostrej i niebezpiecznej.**

Tyczyło się to również i publiczności, do której apelowano o spokojne zachowanie się i nie wykrzykiwanie pod adresem sędziego i przeciwników.

A tymczasem...

Tymczasem już w **pierwszym dniu rozgrywek na wielu boiskach stwierdzono nie tylko ostrą grę ale zanotowano dwa wypadki złamania nóg!** Jeśliby każda niedziela sportowa miała przynosić taki „plon", to w jednym tylko sezonie piłkarskim, stracilibyśmy 80 zawodników — ściślej mówiąc 80 ludzi w pełni zdrowia, **pozbawilibyśmy możliwości pracy!**

Wierzymy, że w jednym z tych wypadków nie było złej woli i kontuzja nastąpiła wskutek przypadku i raczej na skutek własnej nieostrożności, aniżeli brutalności przeciwnika. Ale — powtarzamy to po raz drugi — **mniej ostrości a więcej ostrożności!** — Tak w stosunku do przeciwnika jak i w stosunku do samego siebie.

Jeśli ganimy zawodników i ostrzegamy przed ostrą czy brutalną grą, to stokroć więcej musimy zganić nieodpowiedzialnych wyrostków, czy też **sfanatyzowanych kibiców, którzy nadal nie wahają się przynosić z sobą na widownię alkoholu i raczą się nim podczas zawodów.**

Wystarczy wówczas jeden nieznaczny nawet błąd sędziego, lub upadek „ulubionego" zawodnika w zetknięciu się z przeciwnikiem, by taki pijany huligan wydzierał się na całe gardło i groził pobiciem sędziemu i graczom. Ordynarne okrzyki i pogróżki, — to normalny repertuar tych „sportowców", którzy upodobniają się do tych — z katowickiego Torkatu, a **których już spotkała zasłużona kara więzienia.**

Na jednym z boisk podkrakowskich, drużynę gości ochroniła wezwana milicja i żołnierze z pobliskich koszar.

Ostrzegamy, że w przyszłości Milicja Obywatelska nie będzie pobłażliwą dla tego rodzaju wybryków. **Los katowickich huliganów, podzielą w przyszłości ci wszyscy, którzy z naszych boisk sportowych chcieliby urządzić miejsce bijatyk i awantur.**

Dla awanturników i pijaków nie ma miejsca na boiskach sportowych. Ich miejsce — za murami domu poprawczego.

(aks)

To też jest „sport"

Zawody lekkoatletyczne, pływackie czy zapaśnicze, rozgrywane ściśle według obowiązujących powszechnie przepisów, znudziły się już dawno Amerykanom, goniącym za czymś sensacyjnym, w najgorszym tego słowa znaczeniu.

Znane są ogólnie „imprezy sportowe" organizowane w USA przez sprytnych menagerów, mające na celu wywołanie zainteresowania znudzonych zwyczajnymi zawodami garstki amerykańskich milionerów. Wyścigi człowieka z koniem czy z psem, konkurs skoków narciarskich na wyłożonej lodem skoczni, i „catch as catch can" — zapasy wolnoamerykańskie — oto kilka znanych powszechnie przykładów zdegenerowania sportu amerykańskiego.

Wraz z planem Marshalla, Stany Zjednoczone postanowiły eksportować do Europy szereg „atrakcyjnych" i kasowych „imprez sportowych", by zmęczonym wojną krajom zachodniej Europy dać emocjonującą i prawdziwie sportową rozgrywkę.

Nie wszystkie nowe lub „udoskonalone" dyscypliny sportowe wzbudziły podziw wśród zacofanych i na odcinku kultury fizycznej sportowców zachodnio-europejskich. Nie wszystkie zdobyły sobie taką popularność jak w kraju, w którym napady gangsterskie uważane są za wyczyny sportowe. Znaleźli się jednak naśladowcy, którzy na wzór amerykański postanowili zorganizować lokalne „imprezy sportowe",



składające się z trzech głównych elementów: sensacji, rekordu i głupoty zawodników i widzów.

W Niemczech zachodnich zorganizowano walki zapaśnicze kobiet oczywiście w stylu „catch as catch can", który dostarcza widzowi wiele emocji nie mającej nic ze sportem wspólnego, a szpitalom pacjentek ze zwichniętymi rękami i nogami, lub z uszkodzeniami wewnętrznymi.

We Włoszech postanowiono zorganizować zawody w... jedzeniu!

Kandydatom do mistrzowskiego tytułu postawiono pod nos talerz z „spaghetti", narodową potrawą włoską, którą należało zjeść w jak najkrótszym czasie, nie posługując się rękami.

Do finału zakwalifikowało się dwóch największych żarłoków (na zdjęciu), z których ten grubszy opróżnił pierwszy swój talerz w czasie 2 min. 43 sek., ustanawiając „rekord" Włoch i świata.

W nagrodę otrzymał prawdopodobnie kilka puszek konserw amerykańskich. Szkoda tylko, że nie wiemy, czy skonsumował je wraz z opakowaniem czy też bez...

FOTOKRONIKA PIŁKARZA



Sezon ligowy rozpoczęty. Padły już pierwsze bramki, zdobyto pierwsze punkty. Zamieszczone obok zdjęcie przedstawia zdobycie pierwszej bramki w tegorocznej batalii ligowej. Padła ona w niedzielę 19 bm. o godz. 14.46 na boisku Górnika Radlin w Rybniku w meczu Górnik—Polonia. Mecz ten, jak wiadomo zakończył się wynikiem 1:1.



Fragment z meczu Legia—ŁKS Włókniarz 2:1. Szczurzyński (ŁKS) w podskoku do górnej piłki.



Borucz (Polonia) asekurowany przez Wołosza, zbiera Szlegerowi (Górnik) piłkę z nad głowy.





Rozgrywki o mistrzostwo ligi czechosłowackiej są w pełnym toku. Zamieszczone powyżej zdjęcie przedstawia fragment z meczu Sparta — Trnava 3:1, a po prawej z meczu CSD Plzeń—Slavia 3:1.

Redakcja: Kraków, Wielopole 1, III p — Tel centrala 546-34 Dział sportowy tel 543-68 Redaktor naczelny przyjmuje od godz 11.30 12.30.
Wydawca — Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa" w Krakowie Wiślna 2, I p — Tel 558-62 — Kolportaż 544-79
Biuro ogłoszeń Starowiślna 4 Tel. 535-60. — Państw. Krak. Zakłady Graficzne Kraków, Wielopole 1
M—1—10560